

## „Cicha noc dokoła gwiazdy płoną”.

*Cicha noc dokoła gwiazdy płoną,  
nad nami szafirowa toń.  
Milion gwiazd nam nieba cudnie skrzy,  
czemu nam tak serce drży?  
Słowika pieśń miłośnie brzmi,  
a księżyc swoim blaskiem ziemię darzy  
Wśród szmeru fal płyniemy w dal  
radosny świat to szczęścia kwiat.*

*Przyszła jesień zakwitła wśród drzew  
na ziemię spadły liście z drzew.  
Cicha noc tęsknotą smutkiem tchnie.  
Serce me ból targa, rwie,  
miłości czar przeminął już  
nie wrócą dawne dni upojeń mych...*

Zawsze byłam miłośniczką ładnych piosenek i bardzo lubiłam je śpiewać. Przez kolejne lata szkoły podstawowej śpiewałam w szkolnym chórze, a po wybuchu wojny zgłosiłam się do profesjonalnego chóru kościelnego Ojców Jezuitów w Warszawie i tam śpiewałam w altach przez pięć następnych lat. Repertuar chóru poza klasyką sakralną i pieśniami patriotycznymi zawierał również radosne piosenki harcerskie.

Nie pamiętam, który z chórzystów przyniósł nam tę piosenkę zaczynającą się od słów *Cicha noc dokoła gwiazdy płoną...* składającą się z dwóch części; pierwsza mówiła o młodości i o młodzińskich marzeniach, a druga o refleksji i starości. Szczególnie polubiliśmy jej pierwszą zwrotkę o młodości i śpiewaliśmy ją razem wielokrotnie na naszych spotkaniach; to jest do wybuchu Powstania Warszawskiego.

W 1942 r. wstąpiłam do Szarych Szeregów i po odpowiednim przeszkoleniu wzięłam udział w Powstaniu Warszawskim jako sanitariuszka w dzielnicy Stare Miasto. 31 sierpnia 1944 roku zostałam przez Niemców wyprowadzona z Warszawy, a 4 września 1944 wywieziona do obozu Koncentracyjnego Ravensbrück.

Z Ravensbrück, przez kilka kolejnych miesięcy wyworzono nas do pracy do fabryki samolotów w Neustadt-Gleve. Podczas długich godzin pracy marzyłam o wolności, uciekałam we własny świat i dla pokrzepienia ducha nieustannie śpiewałam po cichu znane mi piosenki. Po kilku miesiącach do fabryki przybyła młodzież niemiecka z Hitler-Jugend. Obok mnie przy montażu, na samolocie pracowała młoda Niemka. Przez kolejne dni milcząco wysłuchiwała śpiewanych przeze mnie piosenek. W pewnym momencie zaintonowałam tę piosenkę zaczynającą się od słów *...cicha noc dokoła gwiazdy płoną...* Kiedy skończyłam ją śpiewać Niemka podjęła sopranem tę samą piosenkę po niemiecku. Kiedy skończyła popatrzyłyśmy na siebie i wtedy ona odezwała się do mnie po raz pierwszy; powiedziała, że przed przyjazdem do Neustadt-Gleve młodzież została uprzedzona przez swoje władze, że przez pewien czas będzie pracować razem z Polkami, ale nie wolno jej nawiązywać żadnych kontaktów z tymi Polkami,

ponieważ są one zbrodniarkami. Ona uwierzyła w to, co usłyszała aż do chwili, gdy nie usłyszała mojego śpiewania. Teraz przestaje wierzyć w to, co jej powiedziały jej władze, ponieważ sama jest uczennicą szkoły muzycznej i tak jak ja lubi śpiewać, a tacy ludzie nie mogą być zbrodniarzami.

\*\*\*

Helena Królikowska (córka Franciszka i Marii Sobótka) urodzona 6 maja 1925 roku w Warszawie. Kiedy wybuchła II wojna światowa miała 14 lat. Działała w Ruchu Oporu od stycznia 1942 roku do sierpnia 1944 roku jako członek Szarych Szeregów; 19 Praska Drużyna Harcerska im. Emilii Plater. 2 sierpnia do 31 sierpnia 1944 roku brała udział w Powstaniu Warszawskim na terenie Starego Miasta (nie zdołała dotrzeć na zbiórkę na Pragę) jako sanitariuszka, łącznik i przy zaopatrywaniu powstańców. 31 sierpnia 1944 roku poprzez Pruszków wywieziona przez Niemców do obozu koncentracyjnego Ravensbrück (1938-45) gdzie przebywała od 4 września 1944 do 25 kwietnia 1945 roku jako więzień z nr. 63440. Przez kilka miesięcy wraz z innymi więźniarkami zabierana była do pracy przymusowej przy assemblingu samolotów w fabryce Neustadt-Gleve (Mecklenburg). Zachorowała na tyfus, leżała na rewirze wraz matkami z niemowlętami. Uratowana z inicjatywy hrabiego Folke Bernatotte, 25 kwietnia zabrana przez Szwedzki Czerwony Krzyż do Malmö do Szwecji. Powróciła do Warszawy w październiku 1946 roku. Jej dom wraz z ponad 85 procentami innych budynków Warszawy został zbombardowany, spalony i leżał w gruzach.

Autor: Helena Janina Królikowska zd. Sobótka,  
Zapisała: Hanna Krulikowska, Warszawa, 2011 rok.